REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 25 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 55

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Pobyt Alberta Thomas w Łodzi.

Łódź uczciła godnie przedstawiciela demokracji Zachodu.

Wczoraj o godzinie 1 min. 35 po południu przybył z Warszawy do Łodzi na dworzec fabryczny dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Alberta Thomasa w towarzystwie delegata polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. inż. Sokala, oraz kierownika działu międzynarodowego ustawodawstwa pracy w ministerstwie pracy i opieki społecznej p. Seweryna Horszowskiego i dwóch swoich osobistych sekretarzy.

NA DWORCU.

Na dworcu powitali go przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Łyszkoskim, przedstawiciele samorządu łódzkiego z p. d-rem Fichną, prezesem rady miejskiej i prezydentem miasta Łodzi p. Cynarskim na czele, następnie przedstawiciele przemysłu włókienniczego, prasy i wszystkich związków zawodowych robotniczych.

Po powitaniu na dworcu udano się samochodami na objazd miasta.

O godz. 2-ej po południu odbyło się uroczyste śniadanie, wydane na cześć przybyłego do Łodzi dyrektora międzynarodowego biura pracy, p. Alberta Thomasa przez miasto Łódź.

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ GOŚCIA.

W czasie śniadania imieniem miasta powitał p. Alberta Thomas prezydent miasta, Cynarski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem między innemi, zaznaczył, że miasto Łódź poczytuje sobie za szczególny zaszczyt odwiedziny przedstawiciela i zasłużonego kierownika międzynarodowego biura pracy, tej doniosłej placówki światowej, której powstanie zawdzięczamy traktatowi wersalskiemu, a której zadania cywilizacyjne naród polski w pełni ocenia, zdając sobie sprawę, że od zrealizowania zadań, jakie zakreśliła sobie ta międzynarodowa placówka, zależy w znacznym stopniu przyszłość świata.

Zarazem witam w osobie Pańskiej, mówił dalej prezydent Cynarski, wybitnego i zasłużonego na niwie pracy społecznej obywatela Francji, tego kraju, z którym nas łączą długoletnie węzły gorącej sympatji i szczerej przyjaźni.

Miasto nasze wyrosło w ciągu stulecia samorzutnie z bagnisk i głuszy leśnej, bez planu, bez opieki i rzec można na przekór wszelkim krajom. Wyrosło pracą kilku pokoleń i stało się stolicą pracy naszego państwa.

Las, przybrany w pióropusze dymu kominów, streszcza najistotniejszy charakter tego miasta niezmordowanej pracy, którego największym skarbem jest jego robotnicza ludność, ta ludność, która wypieściła ideał wolności i odrodzenia, która krwią ofiarną wolność tą okupiła i która dąży z żelazną energją ku lepszej przyszłości.

Ludność ta wita pana, panie dyrektorze całem sercem i z podziwem patrzy na wielkie dzieło ochrony i wyzwolenia pracy, którego jestem przedstawicielem, obrońcą i kierownikiem.

Odwiedziny Pańskie wypadły w momencie dla Łodzi najcięższym. Miasto nasze w związku z akcją, zmierzającą do sanacji finansów państwa, przechodzi okres ciężkiego przesilenia. Bezrobocie dotknęło liczne rzesze robotników, a w wielu fabrykach i warsztatach zamarł ruch. Ale wierzmy, że z tej ciężkiej próby, która ma charakter przejściowy, miasto nasze wyjdzie zwycięsko.

Przemówienie swoje zakończył p. prezydent toastem na cześć p. Alberta Thomas, który z zapałem został przez zebranych pokwtórzony.

Szkoda tylko, że bankiet miejski, który odbył się w sali hotelu „Manteuffel" „urozmaicony" był dotkliwem zimnem i goście nabawiali się tam kataru.

O godz. 4-ej po południu rada miasta Łodzi zebrała się na uroczyste posiedzenie. Po przybyciu do gmachu rady miejskiej dyrektora międzynarodowego biura pracy, p. Alberta Thomas, prezes rady miejskiej, dr. Bolesław Fichna, zagaił to specjalne, uroczyste posiedzenie, komunikując, że zwołane ono zostało, aby nadać zasłużonemu dyrektorowi międzynarodowego biura pracy, p. Albertowi Thomas, którego w dniu dzisiejszym gości Łódź, obywatelstwo honorowe.

P. THOMAS — OBYWATELEM HONOROWYM ŁODZI.

Następnie w dłuższem przemówieniu prezes rady miejskiej skreślił zasługi p. Alberta Thomas, położone około organizacji i rozwoju międzynarodowego biura pracy, którego celem jest obrona i dalszy rozwój praw klasy pracującej w całem świecie, a następnie podkreślił jego zasługi wobec Polski, jakie położył w czasie wojny światowej i po zawarciu traktatu wersalskiego, a szczególnie w okresie, gdy Polska walczyła o Górny Śląsk, kiedy to p. Albert Thomas jasno wypowiedział się za prawami Polski do tej dzielnicy.

Przemówienie swoje zakończył p. prezes, zwracając się do p. Alberta Thomas, następującemi słowami:

„Panie Albercie Thomas! Rada miasta Łodzi nadaje Ci najwyższy zaszczyt, jaki nadać może, i jakim jest obywatelstwo honorowe.

Przemówienie p. prezesa przyjęte zostało huraganem oklasków ze strony rady i licznie na sali zgromadzonej publiczności, oraz reprezentantów władz, związków, prasy i zrzeszeń społecznych.

Należy zaznaczyć, że od chwili powstania państwa polskiego rada miasta Łodzi po raz drugi nadaje obywatlstwo honorowe. Pierwszym obywatelem honorowym miasta Łodzi został marszałek Józef Piłsudski.

ODPOWIEDŹ DYR. THOMAS.

W odpowiedzi na przemówienie p. przewodniczącego rady, dr. Fichny, głos zabrał w języku francuskim p. Thomas, który w swoim czasie uważany był za jednego z najlepszych mówców parlamentu francuskiego.

— Messieurs et mesdames! Zaszczycony oto właśnie zostałem nadaniem mi honorowego obywatelstwa waszego miasta wielkiej pracy i potężnej wytwórczości i z drżącym radością sercem przyjmuję tę wysoką godność. Bowiem cennym dla mnie odznaczeniem i wyróżnieniem jest znaleźć się w jednym rzędzie z wolnemi polakami we własnej ojczyźnie, z tym wielkim narodem, który tak długo marzył i walczył o niepodległość aż dopiął celu poprzez krwawe łuny wojny. I przypominam sobie te ciężkie i smutne chwile, kiedy dzielił nas potężny mur niemiecki i kiedy zapewne wy myśleliście, że oto tam za tym murem, gdzieś w dalekiej, niedosięgnionej Francji, wasi przyjaciele widzą o zniszczeniu Polski i nic mogą wam jeszcze podać pomocnej dłoni. Ale zmieniła się karta historji i oto stoję tu wśród was — wolny między wolnemi, przebywam w Polsce, jako delegat międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów. Epoka pokoju — a aby był to pokój wieczysty—wydała pierwszy owoc: praca uznana jest za podstawę współżycia narodów, ta praca, która dla was, łodzian, jest podstawą bytu.

Mówiono mi, że Łódź nie jest ciekawa że nie znajdę tu nic pięknego. Ale mylił się ten, który to mówił. Gdybym chciał tu szukać zabytków świetnej przeszłości, zapewneby ich nie znalazł. Ale znalazłem tu rzecz inną — piękno pracy w waszych wielkich kompleksach fabrycznych w iście amerykańskim, prostokątnym przecięciu ulic, w tych ruchliwych, wielkich masach ludzkich, które płyną na kształt potoków, ulicami. Te fale ludzkie w zapędzie pracy dążą do dobrobytu i pokoju waszego kraju i fale łodzi, która jest herbem waszego miasta, Łódź tę doprowadzą do rozkwitu. Wiem, że gnębi was i nęka bezrobocie, które staje się udziałem wszystkich odbudowywujących się krajów jak Czechosłowacja i Austrja, wiem, że skuwa was jeszcze lód zimy — sanacji, ale wiosna odrodzenia jest już niedaleko. Gdym oto jechał do was przez śniegiem zasypane równiny, widziałem chatki małe, ledwo wyglądające z pod białych całunów i drobne ludzkie postacie, które mozoliły się nad odkopaniem swych sadyb. I oto na horyzoncie ukazały się potężne bloki waszego miasta z setkami dostojnie wyniosłych kominów i rozradowało się moje serce, że śniegi niewoli już w Polsce stopniały i oto zarysowały się, jak symbole, olbrzymie kontury nowej, polskiej przyszłości, zbudowanej pracą, jak wy zbudowaliście tę oto Łódź waszą.

Nadano mi godność obywatela waszego. Ślubuję tu uroczyście, że dołożę wszystkich mych sił, by na posterunku w Lidze narodów wypełnić doniosłe zadania, które dają światu i Łodzi ochronę największej ludzkiej wartości — pracy — oraz pokoju powszechnego, który wolność i swobodę zapewnia. To mówię w obliczu tych sztandarów polskich i francuskich, które oby były obrazem braterstwa naszych ludów.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW.

Po uroczystem posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi, na którem nadano obywatelstwo honorowe dyrektorowi międzynarodowego biura pracy, p. Albertowi Thomas, odbył się w salach towarzystwa kredytowego m. Łodzi raut urządzony staraniem towarzystwa „Kropla mleka", na który zaproszony został p. Albert Thomas wraz z otoczeniem. Po krótkim pobycie na raucie, udał się p. Albert Thomas do gmachu województwa, gdzie odbył kolejno krótkie konferencje z przedstawicielami związków robotniczych, oraz z przedstawicielami przemysłu włókienniczego. Robotnicy przedstawili p. Albertowi Thomas szczegółowo istniejące w przemyśle włókienniczem warunki pracy i prosili go, by na terenie Ligi narodów i międzynarodowego biura pracy dążył do ujednostajnienia warunków pracy we wszystkich państwach, z któremi łączą już lub mogą łączyć w przyszłości Polskę węzły i stosunki gospodarcze, a to w tym celu, aby z jednej strony robotnicy polscy nie musieli żyć w gorszych warunkach niż robotnicy obcy, a z drugiej strony, by przemysł polski nie musiał skarżyć się na upośledzenie pod względem konkurencji w stosunku do przemysłu innych państwach.

W odpowiedzi na dezyderaty robotnicze, p. Albert Thomas oświadczył, że jednem z podstawowych dążeń i celów międzynarodowego biura pracy jest unifikacja warunków pracy we wszystkich państwach cywilizowanych, a do urzeczywistnienia tego celu dąży biuro drogą projektowania międzynarodowych konwencji i zabiegów o ich ratyfikację przez poszczególne państwa. Z Łodzi p. Albert Thomas udaje się do Berlina i Londynu, by tam zabiegać około ratyfikacji konwencji o 8-miogodzinnem dniu pracy i przeciwstawić się dążeniom do przedłużenia dnia pracy, co naraziłoby na poważne niedogodności państwa, które konwencję tą już ratyfikowali.

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

O godz. 8 wiecz. p. A. Thomas na zaproszenie klasowych związków zawodowych przybył do lokalu urzędników miejskich, Piotrkowska 53, gdzie został powitany przez zgromadzonych robotników śpiewem pieśni socjalistycznych.

Przewodniczący O. K. R. dr E. Weisberg wygłosił przemówienie witając p. Thomasa, jako wypróbowanego starego towarzysza przyczym wskazał na jego owocną działalność dla dobra klasy robotniczej.

— Tyś pracował dla socjalizmu. Byłeś pionierem i bojownikiem ludu francuskiego. Pierwszy przemówiłeś językiem Wilsona, Tobie zawdzięczać należy istnienie międzynarodowego biura pracy. Twoja praca jednak nie jest ukończona i masz jeszcze wiele do zdziałania; uzyskałeś dopiero 13 ratyfikacji ustaw o ochronie pracy, podczas gdy musisz jeszcze 800 takich ratyfikacji otrzymać.

ODPOWIEDŹ P. THOMASA.

Nie rozumiem, niestety, języka polskiego i nie mogłem dlatego tych wszystkich myśli wziąć pod uwagę. Zaznaczyć jednak muszę, iż wybrany zostałem na dyrektora międzynarodowego biura pracy w Waszyngtonie z inicjatywy robotników, z czego w zupełności sobie zdaję sprawę.

Ciężki jest mój obowiązek na polu ochrony pracy tam, gdzie ścierają się interesy sprawiedliwości i produkcji. Od 4 lat pełnię jednak funkcje moje z zapałem, rozumiejąc doskonale, że ochrona pracy jest jednym z podstawowych zagadnień proletarjatu.

Wiele jeszcze mam do zdziałania i ufny jestem że cała klasa robotnicza wywiąże się ze swego zadania i poprze wszystkie me dążenia.

POŻEGNANIE.

O godz. 8 wiecz. w sali recepcyjnej województwa łódzkiego odbył się uroczysty obiad, wydany przez wojewodę łódzkiego na cześć przybyłego do Łodzi p. Alberta Thomasa. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych samorządowych, przedstawiciele przemysłu, związków zawodowych robotniczych, prasy itp.

W czasie obiadu pierwsze przemówienie wygłosił jako gospodarz p. wice wojewoda Łyszkowski, który w imieniu rządu powitał gościa w murach miasta i wyraził zadowolenie, że robotnicza Łódź, oceniając niespożytę jego zasługi na polu ochrony pracy obdarzyła go największym zaszczytem tj. obywatelstwe honorowem. Mówca wyraził następnie zadowolenie, że władze państwowe, opierając się na ratyfikowanych przez Polskę konwencjach międzynarodowych mogą skutecznie bronić praw robotniczych.

Z kolei przemawiali jeszcze: poseł Harasz w imieniu robotników chrześcijańskich, p. redaktor Milker w imieniu prasy, oraz konsul francuski p. Marcy.

P. Albert Thomas podziękował serdecznie za gościnność, jakiej doznał w Łodzi i za zaszczyt, jaki go tu spotkał.

O godz. 11 min. 18 p. Albert Thomas wraz z otoczeniem udał się na kolej, skąd odjechał do granicy niemieckiej, udając się do Berlina.

Na marginesie wczorajszej wizyty.

Podczs swego wczorajszego przemówienia na bankiecie wydanym przez województwo p. Albert Thomas, dziękując tym, którzy wygłaszali tak zaszczytne toasty na cześć jego, wymienił i podziękował w pierwszym rzędzie prasie. „Jestem starym dziennikarzem — powiedział — kocham i cenię prasę i jej uznanie jest mi przedewszystkiem miłe". Poczem po kolei odpowiadał na toasty przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Bardzo dobra nauczka dla wielu naszych dygnitarzy, którzy traktują jeszcze prasę nieco po azjatycku i nie rozumieją jej doniosłej wagi i znaczenia. Są to jednak chyba ostatnie podrygi pamięci dawnych czasów, gdy władze rosyjskie w ten właśnie sposób traktowały prasę, która, zresztą, wówczas znajdowała się ledwo w powijakach.

* * *

Godzi się powiedzieć kilka słów o... języku francuskim. Goście nasi wczoraj nie rozmawiali ani słowa po polsku. Wygłaszano do nich przemówienia, których zupełnie nie pojmowali. Na stacji nie było powitania. Ledwo p. Sokal od czasu do czasu tłómaczył coś niecoś p. Thomasowi na język francuski.

Szkoda! Gdyby p. Thomas był portugalczykiem lub szwedem, nikt nie miałby pretensji, ż łodzianie nie znają języka Calderona lub Selmy Lagerloeff. Inaczej rzecz przedstawia się z francuszczyzną. Jest to poniekąd język międzynarodowy i osoby reprezentacyjne w każdym kulturalnym kraju winny stanowczo o języku francuskim mieć takie choćby pojęcie, by móc wypowiedzieć w nim kilka z góry przygotowanych zdań.

Jeśli nasi przedstawiciele języka francuskiego nie znają, niechaj przynajmniej ktoś słowa ich w skróceniu przetłómaczy! Gorzej jeszcze! Zauważyliśmy, że zarówno w czasie uroczystości w radzie miejskiej, jak i podczas obiadu w województwie bardzo wielu nie rozumiało przemówień p. Thomas, wygłaszanych nadzwyczaj wykwintnym, ale i trudnym językiem Trzeba było to przewidzieć ; mamy nadzieję, iż na przyszłość tego rodzaju wypadki nie będą miały miejsca.

* * *

P. Thomas jest socjalistą i jednym z przywódców międzynarodówki. Fetowali go w Łodzi między innemi ci ludzie, którzy widzą w międzynarodówce sprzysiężenie wszystkiego zła na świecie przeciw Polsce. Gdyby tak z poza białych gorsów wyjrzały serca, a z pod ufryzowanych włosów wypłynęły szczere myśli — p. Thomas przeraziłby się zapewne. Chiena —wygłaszająca peany na cześć p. Thomas!...

Tableau...

* * *

Wysokiemu gościowi towarzyszyli: p. Neil, kierownik biura p. Thomas, znany socjalista radykalny i były redaktor „Populaire" oraz p. Lebrun ,sekretarz prywatny z precyzyjną dokładnością. Podczas obiadu pomiędzy rybą a pieczystem protokułują przemówienia i zapytują o personalja gości. Proszą, by im podawać nazwiska w oryginalnej pisowni i trawestowanej tak, aby odpowiadała francuskiemu brzmieniu nazwiska. I oto p. poseł Harasz nazywa się „Harage", a p. wicewojewoda Łyczkowski przekształca się na „Uyjkovsky".

* * *

Było to w roku 1916-ym.

Pan Albert Thomas był wtedy francuskim ministrem zaopatrzenia — i w tym charakterze odwiedził „zaprzyjaźnioną Rosję.

Z nad Newy, minister Thomas zajrzał na dni parę do Moskwy. Tu honory domu domu pełniła przedewszystkiem „Duma" miejska — i zaraz pierwszego wieczoru zapowiedziała wielki bankiet i raut na cześć francuskiego gościa w swej sali recepcyjnej.

Gdy po zwykłej ceremonji wzajemnego zaprezentowania się — i po odegraniu „zaprzyjaźnionych" hymnów: „Marsyljanki" i — „Boże carja chrani" — p. Thomas wraz z towarzyszącą mu francuską świtą wojskową zasiadł do stołu biesiadnego — na znak dany przez ministra ceremonji, umieszczona na galerji orkiestra pułku gwardyjskiego przystąpiła do wykonania swego repertuaru.

Na pierwszy ogień poszła popularna wówczas huzarska piosenka, którą od rana do późnej nocy śpiewała z zachwytem dosłownie cała Rosja, wierząc święcie w jej czysto-rosyjskie pochodzenie. Zaledwie jednak zabrzmiało kilka pierwszych taktów — na twarzach gości francuskich odbiło się niemiłe wrażenie.

— Ależ to niemiecka pieśń żołnierska! — zawołał po chwili jeden z oficerów francuskich.

Wtedy zdziwienie odbiło się z kolei na twarzach rosyjskich. Grzeczność nakazywała jednak uledz wobec „kaprysu" gości — i na znak mistrza ceremonji orkiestra urwała.

Zapanowała konsternacja. Wreszcie generał-gubernator przez swego adjutanta wydał orkiestrze surowe polecenie, aby zagrała jakiś marsz wojskowy, ale tym razem już „czysto rosyjski".

Kapelmistrz dał znak batutą i w tej chwili popłynęły po sali dźwięki skocznego marsza.

Tylko... Tylko twarze francuzów wydłużyły się tym razem jeszcze bardziej. Goście poczęli spoglądać po sobie — wreszcie opanowała ich wesołość, której dali wyraz głośnym śmiechem, ku ogromnemu zdumieniu i zgorszeniu dygnitarzy rosyjskich.

— Ależ panowie — rzekł na to głośno jeden z francuzów. — I to jest pieśń niemiecka, Mogę nawet dodać, że marsz grany w tej chwili, nosi nazwę „Unter dem Siegesbaner" (Pod sztandarem zwycięstwa), a napisany został ku uczczeniu 25-ej rocznicy zwycięstwa pod Sedanem.

Rzecz prosta, że orkiestra w tej chwili grać przestała.

Przez resztę wieczoru goście francuscy daremnie starali się „rozgrochmalić" jakoś swoich niefortunnych rosyjskich gospodarzy .

Streseman za stanem wyjątkowym w Saksonji.

Uważa on, iż Saksonja należy do okolic zagrożonych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 24 lutego.

Jutro przybędzie tu z Drezna premjer i minister spraw zewnętrznych i odbędzie konferencje z kanclerzem i innymi ministrami Rzeszy w sprawie zniesienia względnie zatrzymania stanu wyjątkowego w Saksonji. Jak wiadomo minister spraw zagranicznych Streseman w przemówieniu swym w Dreznie, stwierdził, że rząd Rzeszy nie myśli o zniesieniu stanu wyjątkowego w okolicach specjalnie zagrożonych. Do okolic takich, zdaniem Stresemana zalicza się Saksonja.

STRESEMAN TŁUMACZY SIĘ

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 24 lutego.

Prasa lewicowa, a między innemi „Vorwaerts" ostro krytykuje przemówienie Stresemana w Dreznie. Dzisiaj Streseman sprostował w komunikacie półoficjalnym niektóre swoje wyrażenia, których użył w przemówieniu w Dreznie.

Co do wyrażenia, że rząd Rzeszy nie ma zamiaru, znieść stanu wyjątkowego w okolicach specjalnie zagrożonych, Streseman oświadczył, że należy to tłumaczyć tak, że wojskowy stan wyjaątkowy zastąpiony zostanie cywilnym stanem wyjątkowym, na co godza się rządy państw związkowych, a także rząd Saksonji. Co do wyrażenia, że w razie udania się powstania Hittlera, należy sie liczyć z wkroczeniem wojsk obcych państw, Streseman zaznaczył, że oświadczenie to zrozumiano mylnie. Wygłaszając to oświadczenie Streseman powołał sie na komunikat Havasa, że Francja nie będzie mogła patrzeć obojętnie na rozwój wypadków w Niemczech.

WIELKIE DEMONSTRACJE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 24 lutego.

W dniu dzisiejszym odbyły się wielkie demonstracje na rzecz pomocy dla pracowników umysłowych.

WYBORY W PALATYNACIE ZAKAZANE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 24 lutego.

Władze okupacyjne zakazały przeprowadzenia wyborów do sejmu bawarskiego na terytorjum Palatynatu.

Wybory te odbędą się w dniu 6-go kwietnia r. b.

Francja godzi się z opinją rzeczoznawców.

I gotowa jest rokować na podstawie wyników ich badań.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

W miejscowości Carcassollae na bankiecie, urządzonym przez socjal - radykałów przemawiał Briand. Mówca zaznaczył między innemi, że zawsze pracował nad utrzymaniem zgody wśród sprzymierzonych. W obecnej sytuacji Francji polityka zagraniczna jest decydująca również dla polityki wewnętrznej. Gotowość rządu francuskiego mówił Briand, prowadzenia rokowań na podstawie wyników badań komitetu rzeczoznawców już wywarła dobroczynny wpływ na ustanie spadku waluty francuskiej. W całości przywrócone zostanie zaufanie, gdy wznowione zostaną rokowania. Dla mówcy nie ulega wątpliwości, że należy stworzyć atmosfere bezpieczeństwa i trwałego pokoju a z drugiej strony trzeba, aby Niemcy uświadomiły sobie, że kraje Europy znowu stanęły w jednym szeregu i zdecydowane są narzucić realny pokój.

ECHA OŚWIADCZEŃ POINCAREGO

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

W związku z oświadczeniem Poincarego w izbie deputowanych w odpowiedzi deputowanemu Blumowi oświadczył premjer, że zajęcie okręgu Ruhry, przekonało przemysłowców niemieckich o konieczności zapłacenia odszkodowań, przyczem premjer powołał się na jednego z rzeczoznawców, badającego obecnie sprawy, związane z odszkodowaniami.

Redaktor dyplomatyczny Agencji Havasa, dowiaduje się, że Poincaré powołał się nie na opinje Mac - Kenny, jak o tem donoszą dzienniki dzisiejsze, lecz na opinję Davesa, wyrażonego przez niego wobec kolegów z komisji rzeczoznawców.

Z powyższego wynika, że delegat amerykański i angielski mają w tej sprawie pogląd identyczny. W miarodajnych kołach parlamentarnych uważaja za rzecz ubolewania godną, że teraz, gdy Francja czyni usiłowania w kierunku zbliżenia poglądów francuskich i niemieckich, minister spraw zagranicznych Streseman uważa za właściwe wypowiedzieć w parlamencie Rzeszy słowa zachęcające nacjonalistów niemieckich, do trwania na nieprzejednanym stanowisku.

ZAGRANICA MUSI PŁACIĆ GOTÓWKĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

Minister przemysłu i handlu zwrócił się do izb handlowych, aby zaleciły przedsiębiorstwom dokonywujących dostaw dla zagranicy, aby te żądały z góry uiszczenia całej należności przy wszystkich dokonanych zamówieniach.

POLACY NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 24 lutego.

Polacy służący podczas wojny w szeregach armji sprzymierzonych zjawili się w dniu dzisiejszym nad grobem nieznanego żołnierza pod łukiem tryumfalnym i dokonali uroczystego aktu zapalenia t. zw. wieczystej lampy.

CHOROBA TROCKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 24 lutego.

Z powodu nieobecności Trockiego na jubileuszu „Czerwonej armji", wydano komunikat urzędowy, który głosi, że jakkolwiek stan zdrowia Trockiego polepszył się, jednakże lekarze zalecili mu dalszą kurację.

FASZYSTOWSKIE LISTY WYBORCZE

Agencja Wschodnia.

Paryż, 24 lutego.

Dzienniki włoskie podają, że zestawienie liczebne list wyborczych faszystowskich przedstawia się następująco: na 365 kandydatów 280 należy oficjalnie do stronnictwa faszystowskiego, 10 kandydatów do katolickiej partji ludowej, ponadto na listach znajduje się 25 demokratów, poza 45 kandydatami nienależycymi do żadnej partji rekrutującymi się przeważnie z pośród byłych wojskowych.

ROZRUCHY ULICZNE W SOFJI.

Agencja Wschodnia.

Sofja, 24 lutego.

Donoszą o szeregu walk ulicznych, które się odbyły wieczorem 24 b. m.

Rozruchy te wywołane zostały aresztowaniem przywódców komunistycznych i socjalistycznych.

Wiadomości bieżące.

LUTY **25** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Macieja Ap.
Jutro: Zygfryda B. W.

—:—

Wschód słońca o g. 6.55
Zachód o g. 4.45
Wsch. księżyca o g. 11.25 p.
Zachód o g. 2.50 r.
Długość dnia 9.50
Przybyło dnia g. 2.05

OFICEROWIE ŁÓDZCY BEZ MIESZKAŃ.

Kilku miesięczne pertraktacje Dtwa okręgu korpusu Nr. 4 w Łodzi z właścicielem hotelu „Polonia" doprowadziły przed 3-ma tygodniami do zawarcia kontraktu, oddającego cały hotel na mieszkania oficerskie.

Kontrakt, by być prawomocnym, musiał być zatwierdzonym przez ministerstwo spraw wojskowych.

I oto kontrakt cały poszedł do kosza ministerjalnego „do wieczystych aktów"!

Względy oszczędnościowe wpłynęły na udzielenie rady Dtwu korpusu, by zamiast wynajmować hotel na dwa lata zakupiło jakiś dom.

Termin eksmisji oficerów z hotelu upływa z dniem 1 kwietnia, a w ciągu tych kilku tygodni nie może być nawet mowy o kupnie domu.

Sobota i niedziela w kronice policyjnej.

OJCIEC ANTONI.

Przodownik II-go komisarjatu Leon Putich, zatrzymał osobnika, który ubrany w habit zakonnika, chodził po okolicznych wsiach i zbierał od mieszkańców „ofiary" rzekomo na różne klasztory.

Aresztowany oświadczył, iż nazywa się Jan Chopacki i zamieszkuje przy ulicy Brzezińskiej Nr. 130 u Walentego Michalskiego jako „ojciec Antoni".

Zaopiekował się nim urząd śledczy.

KRADZIEŻE.

Z mieszkania Stanisława Matuszewskiego, Letnia 1, skradziono rzeczy, wartości 3 miljony mk.

— Pinkusowi Ofenbachowi, Gęsia 1, skradziono przy ul. Północnej 9 teczkę z 400,000,000 mk.

— Chaim Grosman, zameldował policji, że służąca jego Józefa Czołek, skradła mu różnych rzeczy, na 1 i pół miljarda mk. i 40 miljonów mk gotówki, poczem ulotniła się.

— Ickowi Poznańskiemu, Cmentarna 3, w bufecie w Filharmonji skradziono 2 bombonierki, wartości 50 miljonów marek.

— Mieszkańcowi Srebrną (pod Ło-
— Mieszkańcowi Srebrna (pow. łódzki) Piotrowi Millerowi, nocy ubiegłej za pomocą rozebrania ściany skradziono 2 krowy, wartości 2 i pół miljarda mk.

Wczoraj w krowiarni Icka Herszkopfa, Południowa 8, poszkodowany poznał swoje krowy, które mu zwrócono.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

32 letnia robotnica Amalja Dumagalska w mieszkaniu własnem przy ulicy Głuchej Nr. 4 w celu samobójczym napiła się amoniaku.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił denatce pierwszej pomocy, pozostawiając ją na miejscu w stanie nieco osłabionym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie wyjaśniona.

UGRYZIONY PRZEZ PSA.

34 letni kupiec Kazimierz Michalak, Andrzeja 34, został pogryziony przez przez psa w nogę.

Poszkodowanemu udzielił na stacji pomocy lekarz pogotowia.

PO PIJANEMU.

45 letni Franciszek Dobrysiak, Główna 2, w podwórzu tegoż domu będąc w stanie nietrzeźwym uderzony został nożem, otrzymawszy ranę przedramienia.

Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Nieprzerwane pasmo zatargów w przemyśle.
W przededniu strejku ekspedjentów.

W dniu wczorajszym w lokalu związku „Praca" przy ul. Głównej 31 odbyło się ogólne zebranie biuralistów, jako dalszy ciąg zebrania z poprzedniej niedzieli

Po przedstawieniu sytuacji przez p. Pałkowskiego i Otwinowskiego i przebiegu dotychczasowej akcji w fabrykach przemówił p. Kaźmierczak dając zebranym całokształt stosunków i wzywając do wytrwania w podjętej walce o poprawę swego bytu.

Po dłuższej dyskusji postanowiono przystąpić do strejku z tem jednak zastrzeżeniem, iż termin wybuchu strejku pozostawia się do oznaczenia zarządowi związku i wyrażono życzenie, by jeszcze raz zwrócił się do przemysłowców w celu zwołania wspólnej konferencji na której ostatecznie uzgodniono by warunki.

W razie niedojścia do porozumienia przystępują bezwzględnie wszyscy biuraliści fabryczni do strejku. (p)

Dożywianie dzieci bezrobotnych.
Piękny krok nauczycielstwa łódzkiego.

Z inicjatywy związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych odbył się wczoraj wiec nauczycieli szkół polskich, żydowskich i niemieckich w celu omówienia akcji dożywiania dzieci szkolnych, których rodzice dotknięci są bezrobociem.

Na przewodniczącego wiecu wybrano p. Wilskiego, który zaznaczył, iż akcja podjęta przez nauczycielstwo ma dwojakie znaczenie, po pierwsze przyjście z pomocą głodnym dzieciom, po drugie stworzenie dla rządu takich warunków, któreby całkowicie pozwoliły przeprowadzić sanację skarbu. Powstał komitet nauczycielski pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego, i zajmie się on pomocą dla głodnych dzieci. Przewodniczący w końcu swego przemówienia proponuje, zrzec się wyrównań, przypadających z powodu zniżki kursu bonów złotych, co w łącznej sumie wynosi około 1 i pół miljarda mk., a pozatem opodatkować się na przeciąg 2 miesięcy w wysokości, którą określi wiec.

Po wypowiedzeniu się kilku mówców, powzięto następującą rezolucję:

„Całe nauczycielstwo szkół powszechnych w Łodzi zrzeka się wyrównań przypadających mu z powodu zniżki kursu bonów złotych i przekazuje całą tę sumę komitetowi nauczycielskiemu do dyspozycji.

Całe nauczycielstwo szkół powszechnych m. Łodzi opodatkowuje się na przeciąg 2 miesięcy w wysokości 3 miljonów mk. miesięcznie na rzecz dożywiania dzieci bezrobotnch.

W końcu postanowiono zwrócić się do kierowników szkół, by w jaknajkrótszym czasie przedstawili w inspektoracie szkolnym wykazy dzieci, potrzebujących pomocy. (b)

Czy radni Lichtensztajn i Milman powrócą do rady miejskiej.

(wp) W kuluarach rady rozpatruje się nader gorąco sprawę powrotu do rady usuniętych w swoim czasie nieprawną uchwałą większości radnych Milmana i Lichtensztajna.

Jak się okazało, wersje o decyzji ministerstwa w tej sprawie okazały się przedwczesne, a były one skutkiem przekształcenia przez krakowski „Głos Narodu" informacji „Republiki", która głosiła iż posłowie socjalistyczni zamierzają interwenjować w tej sprawie.

Krakowski „Głos Narodu" organ Z. L. N. podał tę wiadomość w formie twierdzącej — poczem przedrukował ją „Rozwój" —stąd za pośrednictwem jednego z łódzkich pism żargonowych powędrowała do Warszawy, skąd wróciła do „Rozwoju", który ex-re tego napisał wielki artykuł: „Albo my, albo oni"...

Tymczasem sprawa ta nie została dotąd przez władze nadzorcze rozstrzygnięta aczkolwiek została już przesądzona w sensie niepomyślnym dla większości, to też o ile nie nastąpi dobrowolna reasumpcja tej uchwały, władze nadzorcze zanulują ją.

Prawo i życie.

—o—

Epopea miłosna Dupaja
Zaprowadziła go wraz z kochanką do więzienia.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał onegdaj sprawę pary kochanków osładzających sobie ciężkie chwile pożycia dochodami kradzieży.

Anna Marczak, po popełnieniu całego szeregu kradzieży w Częstochowie, Busku i innych miejscowościach przyjechała do Włoszczowy, gdzie poznała się z Piotrem Dupajem, z którym przez kilka miesięcy mieszkała razem, utrzymując z nim bardzo bliskie „stosunki".

W maju 1923 r. przyjechał Piotruś do Łodzi, celem odbycia ćwiczeń wojskowych, zabierając ze sobą pannę Annę, która na czas pobytu kochanka w wojsku postanowiła wstąpić do służby.

Oparcie znalazła u Zofji Szyszkowskiej, Kilińskiego 94, podając się jako Marjanna Krzak i okazując na dowód tego metrykę.

W drugim dniu pobytu tj. 19 maja z. r. korzystając z nieobecności swej pani zabrała pościel, bieliznę, kostjum i różne drobiazgi, wartości wówczas przeszło 3 miljony marek i zamknąwszy mieszkanie zbiegła, by z czekającym na nią na ulicy kochankiem udać się na dworzec Fabryczny i odjechać do Częstochowy, gdzie zawiadomiona policja zaaresztowała ich przy odbiorze nadanego bagażu.

Rozprawie przewodniczył sędzia Witkowski przy udziale sędziów Moskwy i Jastrzębskiego. Prokurator M. Wilecki w zabarwionym humorem oskarżeniu przedstawił epopeę kochanków, prosząc o danie im sposobności dłuższego wspólnego pożycia, ale w więzieniu.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Annę Marczak i Piotra Dupaja po dwa lata więzienia i pozbawienie praw stanu.(p

Napadnięci pijacy. Zamieszkali przy ulicy Głowackiej 2, robotnicy Franciszek Dobrysiak i Stanisław Jezierski, wracając w stanie nietrzeźwym do domu zostali napadnięci przez nieznanego im mężczyzę który zadał im kilka ran nożem i zbiegł.

Poranionych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. (b)

Ich dwoje Bachus. Honorata Błaszczyńska, Ogrodowa 42, w stanie nietrzeźwym wszczęła kłótnię, a następnie bójkę ze swym również pijanym mężem wskutek czego do kochającego się małżeństwa musiano wezwać pogotowie.(b

Zgon profesora Jacques Loeba.

Z nowego Jorku donoszą o zgonie znakomitego uczonego, kierownika oddziału biologicznego instytutu Rockfellera dla badań lekarskich dr. Jacques'a Loeba.

Zmarły urodził się 7 kwietnia r. 1859 w Berlinie. W r. 1892 powołany zostaje do uniwersytetu w Chicago w r. 1902 obejmuje katedrę fizjologji w uniwersytecie w San - Francisko, a w r. 1910 zaproszony został na zaszczytne stanowisko w instytucji Rockfellera.

Prof. Loeb napisał długi szereg prac klasycznych, jak naprz. „Heljotropizm u zwierząt", „Dynamika żywej materji", „Badania nad sztuczną partenogenezą" (dzieworództwem) i wiele innych. Właściwym terenem prac wielkiego uczonego była eksprymentalna biologia. Do największych odkryć Loeba, które przysporzyło mu rozgłas nawet wśród laików, należą jego badania nad sztucznem zapłodnieniem organizmów zwierzęcych. Za pomocą licznych doświadczeń dowiódł on, że u całego szeregu niższych zwierząt morskich zapłodnienie jaja może nastąpić nie tylko przez nasienie męskie ale i działaniem roztworów soli. Udało mu się nawet w ten sposób wytworzyć żywe istoty, które zdołały osiągnąć stadjum larw i przez pewien czas spełniać wszystkie funkcje życiowe.

Drożyzna wojenna w r. 1870.

Mięso słonia funt 20 franków, mięso niedźwiedzia funt 15 fr., prosiak mały 580 fr., funt masła świeżego 60 fr., 100 kilogramów drzewa 24 fr., funt solonej wołowiny 15 fr., kogut 55 fr., kruk 6 fr., kot 15 fr., kalafior 12 fr., indyk 200 fr., funt sera 30 fr., funt szynki 45 fr., jajo świeże 2 fr. 75 cent., szczur 2 fr. 25 cent., miesa z psa funt 3 fr. 50 ct., funt baraniny 12 fr., funt ośliny 12 fr.

Tak przedstawiał się obowiązujący cennik artykułów spożywczych w ostatnich tygodniach oblężenia Paryża w r. 1870, skoro Niemcy postanowili głodem zmusić miasto do poddania. Ceny istotnie olbrzymie, jeżeli się zważy, że frank ówczesny wart był siedem do ośmiu razy wiecej od dzisiejszego. Podczas wojny światowej drożyzna środków żywności nigdzie jednak do takiej dziwnej wysokości ani tak dziwnych pozycji cennikowych nie doprowadziła.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek, po cenach najniższych „Prokurator Hallers".

We wtorek, dla zrzeszeń „Prokurator Hallers".

W środę „Jutro pogoda" w premjerowej obsadzie.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8 min. 15 wieczorem, dla zrzeszeń robotniczych komedjo-opera Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego „Smocza jama" w pełnej, premjerowej obsadzie ról.

We wtorek i środę o godzinie 8 m. 15 wieczór „Smocza jama".

SENSACYJNE ODKRYCIE W GROBOWCU TUTANKHAMONA.

Pisma egipskie podają sensacyjną wiadomość, że przy gorączkowych pracach prowadzonych w grobowcu Tutankhamona odkryto wewnątrz sarkofagu hieroglificzny napis szczerozłoty; słynny archeolog Czerkrzyż po mozolnych badaniach zdołał odcyfrowrać tajemnicze pismo, które okazało się przepowiednią na rok 1924. Oto treść tego:

„Ddnia 1 marca 1924 roku w Polsce, mieście Łodzi, urządzi Czerwony Krzyż w sali Filharmonji „Wielką Maskaradę", z której dochód przeznaczony będzie na budowę własnego szpitala Blisze szczegóły podadzą afisze „Maskaradowe"

Każdy tańczy

najnowsze tańce, jak: Shimmy, Tango, la Java, Blues, Boston

1118 **po 6-ciu lekcjach,**

udzielonych metodą paryską przez znanego tancmistrza paryskiego

p. Zygmunta Henrykowskiego

Zapisy i informacje od 5—10 wiecz. w kancelarji **przy szkole, Cegielniana 43,** a do 5 po poł. w prywatnem mieszkaniu przy **ul. Cegielnianej — № 57. —**

UWAGA: Udziela także lekcji prywatnie.



Palma

Nie na tanią cenę lecz na jakość musicie baczyć kupując obcasy gumowe.
Żądajcie od swego szewca
obcasów i podeszw gumowych PALMA.
Palma-Kauczęk Spółka z ogr. odp. — Kraków, Grodzka 60.

Okazyjnie do sprzedania

Posadzka parkietowa

Informacja: Skwerowa 1 m.12

1099



TRYBY SAMOCHODOWE

nowe oraz wprawianie wyłamanych zębów do wszelkich czołowych, stożkowych i talerzowych trybów za pomocą specjalnego sposobu.
Cementowanie i Hartowanie wykonywują
Centralne Warsztaty Samochod.
Inż. BRUNON ZINKE i S-ka
Sienkiewicza 41. Telefon 572

99 % kwasy kokosowe, 100 %, tłuszcze kokosowe (Ceylon), łoje techniczne dla fabrykacji mydła i przemysłu włókienniczego oraz wszelkie oleje odpadkowe roślinne

POLECA ZE SKŁADU:

FIRMA **LANDECK i HOFFMAN**

BIURO SPRZEDAŻY **PIŁAMOWICZA № 20, TELEF. 34**

SKŁADY:

LIPOWA Nr. 47, TELEF. 18-50.

—Sala Miłośników Muzyki—Traugutta № 1.—

We wtorek, dn. 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

— wygłosi prelekcję —

J. A. NOWICKI

ARTYSTA DRAMATYCZNY

n. t.

„Teatr współczesny"

TREŚĆ: 1) Teatr — istota — indywidualność. 2) Aktor i widz — widownia i kulisy. 3) Od Ajschylosa do dni naszych. 4) Naturalizm w teatrze. 5) Wielcy Artyści i wielcy reżyserzy doby naturalistycznej. 6) Reakcja przeciw naturalizmowi. 7) Teatr w epoce powojennej. 8) Usiłowania artystyczne Reinhardta, Meyerholda, Craige'a, Carrego i inn. 9) Osterwa i zespół „Reduty". 10) Teorja teatru Witkiewicza. 11) Najnowsze kierunki w teatrze. 12) Teatr Przyszłości. 102

Bilety do nabycia w księgarni W-go Arcta — Piotrkowska 105 i w T. M. M. codziennie od godz. 6 — 8 wiecz.

HURWICZ i ROTBART

GDANSK

Postgasse 3 Tel.: 6147, 5243

MAKLERZY DEWIZOWI

:: PRZYJMUJEMY :: WSZELKIE RODZAJU ZLECENIA DO WYKONANIA : NA GIEŁDZIE : GDAŃSKIEJ, ORAZ :: WYKONUJEMY :: WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

NOWE DROGI

PISMO POŚWIĘCONE SPOŁECZNEJ MIŁOSCI.

Wychodzi 1-go i 15 każdego miesiąca.

W każdym numerze omawia sprawy polityczne i społeczne kraju i zagranicy, zamieszcza artykuły popularno-naukowe, ogłasza rzeczy, rzucające światło na poszczególne grupy ludzi, środowiska i instytucje w czasach obecnych i w epokach historycznych, drukuje utwory z literatury pięknej, podaje mnóstwo wiadomości pożytecznych i ciekawych, rozszerza stale zakres swego programu oświatowego i informacyjnego.

Prenumerata kwartalna wynosi 2.40 puukty, które należy pomnożyć przez każdorazowy mnożnik księgarski.

Adres Redakcji i Administracji:

:: :: ŁODŹ, SIENKIEWICZA 53. :: ::

Wykwalifikowany

krempelmajster

dla przędzalni wigoniowej i sztrajchgarnowej potrzebny od zaraz. Oferty sub. „M. 35" składać w administracji „Republiki". 120

SZKOŁA TANCA W. Lipińskiego

rozpoczyna wkrótce 2 grupy dla początkujących. W poniedziałki LEKCJE PRAKTYCZNE (dla zaawansowanych). Zapisy: Ewangielicka 17, III p.

Konkurencja!

daję na raty wszelką damską garderobę oraz futra. Wybór wielki. Również przyjmuje się wszelkie obstalunki z powierzonych towarów. Wykonanie podług najnowszych modeli.

M. ROZENBERG

Wschodnia 49, poprz. of. II p.

Długoletni, renomowany zakład krawiecki damski

I. Moszkowicz, Zawadzka № 22

(I-sze piętro front)

poleca **najnowsze i najelegantsze francuskie i angielskie wiosenne modele;** przyjmuje też **zlecenia futrzane do najwykwintniejszego wykonania.** 923

Handlowiec

w średnim wieku z wyższem wykształceniem, prokurent poważniejszej firmy w Łodzi, pierwszorzędny korespondent, buchalter i sprzedawca, dobry znawca stosunków miejscowych, spraw bankowych, ekspedycyjnych, podatkowych i całokształtu działalności biurowo-handlowej — chciałby zmienić dotychczasowe stanowisko.
Bliższych informacyj można zasięgnąć z grzeczności telefonicznie. № 601, w godz. 3—6 po poł. 1123

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Lekarz-Dentysta

S. LEWITA-STOCK

Przyjmuje Piotrkowska 83. 2

Tanio!!! Tanio!!!

Sprzedaż resztek bawełnianych

po cenach bardzo nizkich i na bardzo dogodnych warunkach.

S. SOBOL

Al. Kościuszki 27.

Tanio!!! 1050-2 Tanio!!!

Angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka

Wiadomość: ulica Zawadzka 18 m. 3 od 1—3 po poł. 086—3

Korzystna

okazja

Interes manufakturowy w Poznaniu istnieje już od 4 lat w dobrym punkcie dobrze prosperuje, zaprowadzonej klijenteli, dla ulżenia pracy poszukuje spólnika fachowca energicznego z kapitałem 3.000 dol. w równej wartości. Oferty w „Republice" sub. „Poznań". 1112

Bankowiec

z kilkuletnią praktyką bankową i handlową obeznany z stosunkami handlowemi i finansowemi obejmie posadę całodzienną ewent. w godzinach poobiednich od zaraz. Łaskawe oferty do „Republiki" sub „M. 5." 1067-2

Wyroby Futrzane

L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.

Tel. 24-66. 18

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

NA RATY wszelkiego rodzaju manufaktury, Kilińskiego 44, front, m. 10 928 10

Rozmaite.

MIESZKANIE 4-o pokojowe z kuchnią, 1-sze piętro w centrum gaz, elektryczność, wszelkie wygody, w Pabjanicach zamienię na Łódź na 3 lub 2 pokoje z kuchnią, ewent. za dopłatą. Zgłosić się Adler, Moniuszki № 5. 081—4

Zagubione dokumenty

WIDAWSKI Franciszek zagubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi w P. K. U. 079—3

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10 000.000. Zamiejscowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 30 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.